№ 118. Sobota dnia 23 Maja 1925 roku Cena 10 groszy Rok XX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PIWO OKOCIMSKIE

MARCOWE, EKSPORTOWE I PORTER

JEST JUŻ DO NABYCIA w RESTAURACJACH, PIWIARNIACH i HANDLACH WIN i WÓDEK

Reprezentacja Browarów Jana Götza w Okocimie.
Częstochowa, ul. Zielona № 38. Telefon № 566.

SENSACYJNY ARTYKUŁ o Niemczech.

„Baltische Presse" zamieszcza bardzo interesujący artykuł znanego publicysty angielskiego — Wickhamsa Steeda, zawierający zagadkę, jaką są dzisiaj Niemcy dla Europy.

Autor artykułu pisze: W ciągu ubiegłych tygodni prasa angielska zachowywała się spokojnie wobec położenia europejskiego, o ile chodziło o wpływ, jaki wybór Hindenburga wywarł na to położenie. W każdym jednak razie nie mogła ona jeszcze przyjść do siebie po wstrząśnieniu, o jakie ją przyprawił wybór. Niema też pewności, czy obojętność, z jaką prasa angielska wybór ten przyjęła, była usprawiedliwiona.

W dalszym ciągu p. Steed przedstawia wnioski, do jakich doszedł. Począwszy od zawieszenia broni — pisze on — byłem przekonany, że największa przeszkoda na drodze do stałej europejskiej konsolidacji tkwi w sprzeczności, ujawniającej się między niemieckiemi zapatrywaniami na wojnę, jej przebieg i jej przyczyny, a zapatrywaniami narodów europejskich, które walczyły przeciw Niemcom. Sprzeczność ta ma zasadnicze i doniosłe znaczenie.

Niemcy utrwalają się coraz silniej w przekonywaniu, że ich zapatrywania w sprawie wojny były uzasadnione. Narody zaś sprzymierzone, które z początku uważały swoje stanowisko za nienaruszalne, nie podlegające żadnej dyskusji, dawały wpływać na siebie coraz silniej propagandzie niemieckiej i doszło w końcu do tego, że przyszły one do zdania, że początkowy wyrok, wydany przeciw Niemcom, należy stosować przy użyciu okoliczności łagodzących.

W ten sposób moralna podstawa, na której opierały się po wojnie poglądy sojuszników, była coraz bardziej przesuwana. Proces ten przyspieszony został przez dowodzenia, że początkowe żądania reparacyjne, postawione Niemcom, były przesadzone.

Pozatem istnieje faktyczny, aczkolwiek nie zwracający uwagi, związek między sprawą odszkodowań, a sprawą odpowiedzialności za wojnę, co Niemcy już oddawna i bardzo zręcznie zauważyli i wyzyskali.

Jest to przyczyna, dla której odpierają oni stale twierdzenie, jakoby oni byli wyłącznie odpowiedzialni za wojnę. Z tego powodu w naród niemiecki wpaja się przekonanie, że atak Austrji na Serbję i Niemiec na Belgję i Francję był tylko aktem samoobrony. Gdyby teza ta utrwaliła się w Niemczech i poza ich granicami, wówczas wszelkie żądania reparacyjne sprzymierzonych, oparte w myśl artykułu 231 Traktatu Wersalskiego właśnie na ataku Niemiec i ich sojuszników upadłyby. Tu leży głównie doniosłość zwalczania przez Niemcy tezy o ich odpowiedzialności za wojnę. Nie mniej ważnem jest usiłowanie wpojenia w naród niemiecki przekonania, że skoro Niemcy są niewinne, niewinnym jest także były cesarz i pruski system militarny, i że zatem byłoby sprawiedliwie, gdyby zarówno cesarza, jak i ten system przywrócono. Ale ponieważ obecnie jest to jeszcze niemożliwe, należy utorować temu drogę, przez postawienie na czele Niemiec przedstawiciela tego starego systemu — Hindenburga. Hindenburg ma dzisiaj ogromny prestige, nie jako przedstawiciel starego systemu, lecz jako dowódca armji, która w roku 1914 odparła w Prusach Wschodnich wojska rosyjskie, jako człowiek, który miał odwagę poprowadzić do domu pobite armje niemieckie. Dzisiaj ten sam Hindenburg przyrzekł narodowi niemieckiemu pokój, wyrzeka na okrucieństwo wojny i głosi doktrynę europejskiej wojny.

Co ma sądzić o tej zagadce obcy obserwator? — Czy lampart zmienia swoje plany, czy murzyn zmienia swoją skórę?

Od pewnego wysoko postawionego obcego, nie niemieckiego obserwatora w Berlinie otrzymałem jasne oświadczenie, że logicznie zapatrywania zagranicy na wybór Hindenburga są słuszne: że Niemcy pozostały do szpiku kości monarchistyczne, że restauracja 4 czy 3 suwerenów niemieckich jest tylko kwestją czasu, i to czasu bardzo krótkiego, że system republikański politycznie zbankrutował, że niemiecka opinja polityczna skłania się bardzo silnie przeciw wypełnianiu układu Dawesa, oraz że bez jawnych gwarancji dla bezpieczeństwa granic v Europie jego wykonanie jest niemożliwe.

W ten sposób dochodzimy do praktycznej moralnej strony tej sprawy, moralności, która przez daleko patrzących ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji została wydedukowana. — Zawarli oni nietylko układ handlowy i arbitrażowy, ale także ustny układ co do serdecznej współpracy, która pośrednio czy bezpośrednio obejmie także Rumunję i Jugosławję.

Układ ten wygląda na początek wschodniego lub środkowo-europejskiego paktu gwarancyjnego, który łatwo może przybrać realne kształty. Autorzy jego przewidzieli, że najlepszym sposobem zapobiegnięcia złemu rozwiązaniu zagadki europejskiej byłoby jawne, i niedwuznaczne poczynienie w twórczym duchu pokoju zarządzeń, któreby odebrały — Niemcom wszelką pokusę.

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji dali przykład, za którym mogliby pójść z sukcesem zachodnio - europejscy mężowie stanu.

D. T.

Dziś dnia 23 maja (sobota) o godz. 4 po poł.

W PARKU „3-go MAJA"

ODBĘDZIE SIĘ:

ZABAWA połączona z LOTERJĄ FANTOWĄ

i KONCERTEM

Orkiestry Gimnazjum Państwowego imienia H. SIENKIEWICZA.

POLSKA przeciw barbarzyństwom wojny

Delegat Polski popiera inicjatywę zakazu używania gazów trujących

Genewa. Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej konferencji w sprawie kontroli handlu bronią i amunicją omawiano wniosek amerykański w sprawie umieszczenia w konwencji klauzuli, zabraniającej eksportu środków wojennych, zabronionych przez prawo międzynarodowe. W czasie dyskusji przedstawiciel Polski p. Komarnicki oświadczył, iż delegacja polska gotowa jest poprzeć wszelką inicjatywę, zmierzającą nietylko do zakazu eksportu, ale przedewszystkiej do zakazu używania gazów trujących na wypadek wojny.

Dotychczas zakaz używania gazów trujących nie może być używany za regułę prawa międzynarodowego. Istnieją dotychczas tylko poszczególne konwencje, wiążące niektóre państwa, jak konwencja waszyngtońska.

Konwencja winna uczynić wysiłek, aby zakaz ów uznany był ogólnie za regułę prawa międzynarodowego, obowiązującego wszystkie państwa.

Ze względu na trudności, wynikłe przy interpretacji decyzji komisji ogólnej, komisja prawnicza nie powzięła żadnej decyzji, postanawiając ponownie zwrócić się o dyrektywę do komisji ogólnej.

Dwa niedoszłe zamachy na tory kolejowe.

Dzielni dróżnicy wykrywają zbrodniarzy.

Warszawa. W dniu 16 maja r. b. około godz. 11-ej wiecz. dróżnik Stanisław Wesołowski, patrolując na torze kolejowym w okolicy stacji Pniewo, na szlaku Łowicz-Kutno, zauważył jakiegoś mężczyznę manipulującego koło szyn, zatrzymał go więc i zażądał okazania legitymacji. Nieznajomy jednak nie chciał pokazać dokumentów, wobec czego Wesołowski polecił mu iść ze sobą.

Gdy byli już blisko stacji, w oddali okazały się światła nadjeżdżającego pociągu towarowego. — Korzystając z tego, że Wesołowski odwrócił się w stronę nadbiegającego pociągu, nieznajomy wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do dróżnika.

Usłyszawszy gwizd kul, Wesołowski pobiegł na stację po policję. Zarządzono obławę, podczas której spotkano owego mężczyznę, stojącego na torze z rewolwerem w ręku.

Obezwładniono go i sprowadzono na stację, gdzie okazało się, iż jest to 28 letni Eugenjusz Szatkowski, eks-nauczyciel ludowy, obecnie bez zajęcia. Odebrano mu nabity i przygotowany do strzału rewolwer, oraz zapasowy magazyn z 9 nabojami.

Ostatnio znów na torze kolejowym Żabinka—Tewle, w woj. poleskim, dróżnik spostrzegł, iż na pewnej przestrzeni rozkręcono śruby u szyn.

Dzięki więc czujności dróżników w obu wypadkach nie doszło do zamachu, mimo to jednak kolej łącznie z innemi władzami musi zdwoić straż przy torach, gdyż jak widać z obu wypadków, zbrodnicze ręce nie przestają „pracować".

TELEGRAMY.

Francuski plan spłaty długów.

Paryż. W najbliższą sobotę ma się odbyć ponowna konferencja z udziałem Ministra Finansów p. Caillaux i p. Briand, oraz rzeczoznawców finansowych. Na konferencji tej ma być rozwiązany francuski plan spłaty długów w Ameryce. — Mówią o tem, że równocześnie mają być wszczęte pertraktacje w sprawie zaciągnięcia nowej wielkiej pożyczki w Ameryce.

Wyrok francuskiego sądu wojskowego

Paryż. Sąd wojskowy w Namur wydał szereg wyroków przeciwko byłym oficerom armji niemieckiej. Wyroki te obejmują ogółem 316 wypadków morderstwa i 214 wypadków podpalenia domów ludności cywilnej.

Rząd niemiecki uzyskał votum zaufania w Reichstagu.

Berlin. Reichstag odrzucił dzisiaj wniosek socjalnych demokratów zawierający votum nieufności dla rządu 214 przeciw 129 głosom przy 25 wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowali socjaldemokraci, komuniści, narodowi socjaliści. Demokraci i klub niemieckich narodowców wstrzymali się od głosowania.

Redukcja armji szwedzkiej.

Sztokholm. Ze sprawozdania komisji parlamentarnej wynika, że rząd szwedzki uzyskał większość dla swego projektu redukcji armji. W razie przyjęcia projektu przez obie izby, — skład armji będzie następujący: oprócz mniejszych formacji specjalnych pozostanie 20 pułków piechoty, 4 pułki kawalerji oraz 7 pułków artylerji; zdemobilizowanych będzie 7 pułków piechoty, 4 pułki kawalerji, 1 pułk arty-

„Uwaga".....

Wraz z RADJO-KONCERTEM

odbędzie się w Sali Straży Ogniowej

24 maja odczyt p. t. „CO TO JEST RADJO"?

29 „ „ „ „ „PRZYSZŁOŚĆ RADJA".

Odczyty wygłosi p. inż. St. KAWALSKI, Wiceprezes „Warszawskiego Radjo-Klubu im. inż Machcewicza".

lerji oraz około tysiąca oficerów. Koszty redukcji wyniosą 207 miljon koron szwedzkich.

Czy Stany Zjednoczone dadzą Europie pieniędzy?

New Jork. „Evening Post" donosi z Waszyngtonu: — Jeżeli odpowiedzi państw europejskich w sprawie spłaty długów wojennych nie będą pomyślne —to według uchwały kongresu amerykańskiego Stany Zjednoczone odmówią wszelkich kredytów tym państwom, które nie wypełnią swoich zobowiązań.

Hindenburg będzie dostawał większą pensję, aniżeli Ebert.

Berlin. Komisja budżetowa Reichstagu przyjęła wniosek centrum o podwyższeniu listy cywilnej Hindenburga na 60 tys. marek rocznie oraz 120 tys. marek na wydatki reprezentacyjne. — Socjal-demokraci wstrzymali się od głosowania, komuniści głosowali przeciwko wnioskowi.

Sekty masońskie zakazane.

Rzym. Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie zwalczania tajnych stowarzyszeń. Ustawę przyjęto 304 głosami na takąż ilość głosujących. Wszyscy posłowie z grup opozycyjnych byli podczas głosowania nieobecni.

Zaburzenia antysemickie w Wiedniu.

Wiedeń. Onegdaj politechnika tutejsza była widownią burzliwych zajść, a mianowicie niemieccy narodowcy i członkowie stowarzyszenia „Frontkampfer" obsadzili wejście do gmachu politechniki i nie wpuszczali do niego studentów żydów, motywując swoje postępowanie tem, że pisma filosemickie zaatakowały nacjonalistę prof. Hobesa. Narodowcy niemieccy wtargnęli do sal wykładowych i do pracowni i wypędzili z nich słuchaczy żydów. — Senat postanowił zawiesić wykłady na politechnice.

Anglja a Sowiety.

Londyn. Foreign Office dementuje wiadomość „Daily Herald'a", według której Anglja miała zaproponować państwom sprzymierzonym wysłanie do Rosji noty kolektywnej, zawierającej żądanie, aby rząd Sowietów wyrzekł się oficjalnie Trzeciej Międzynarodówki. — Równocześnie Foreign Office oświadcza, że polityka rządu angielskiego ogranicza się do nieinterwenjowania w sprawach rosyjskich, i że rząd angielski zadawala się popieraniem stosunków handlowych pomiędzy Rosją a Anglją.

Powstanie na Białorusi

Ryga. Wielką sensację wzbudza tutaj wiadomość podana przez londyński „Times" o wielkim powstaniu na Białorusi sowieckiej. Według tej wiadomości, gen. byłej armji carskiej Borowski jest kierownikiem powstania i rozporządzenia w walce z bolszewikami przeszło 60 tysięczną armją. Rząd sowiecki zmobilizował wszystkie siły celem uśmierzenia powstania. Na czele sił sowieckich stanął gen. Budienny. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości. Poselstwo sowieckie w Rydze nie wydało dotychczas żadnego zaprzeczenia.

Dalsze zbrodnie sowieckie

Ryga. Sowiety przystąpiły do budowy floty wojennej na jeziorze Pejpus. Budowane będą najnowsze typy statków które mają być dobrze uzbrojone. Flotylla ta, na wypadek wojny, będzie skierowana przeciw Estonji.

Bolszewicy uzbrajają Chiny.

Berlin. Prasa niemiecka donosi o zawarciu przez rząd sowiecki umowy z jenerałem chińskim Feng-Ju-Ksiangiem, na której mocy rząd sowiecki ma dostarczyć Chinom znacznej ilości materjałów wojennych, a w tej liczbie gazów trujących. Mają być również wysłani do Chin instruktorzy wojskowi a mianowicie kilkudziesięciu oficerów armji czerwonej.

Sala Straży Ogniowej. — W sobotę, dnia 23 maja, o g. 8 wiecz.

Profesor UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

J. BAUDOUIN de COURTENAY

WYGŁOSI ODCZYT P. T.

Równouprawnienie płci a niewola płciowa

NA PODSTAWIE NOWYCH BADAŃ.

Bilety w cenie od 3 zł. do 1 zł. można wcześniej nabywać w sklepie „Gońca Częstochowskiego".

Zagadka Sawinkowa.

Paryż „Quotidien" ogłasza korespondencję Sawinkowa z jego przyjaciółmi z czasów ostatnich. Z korespondencji tej wynika, że Sawinkow prawdopodobnie nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany.

Bunt Kułaków na Uralu.

Rewolucja chłopska z Ukrainy rozszerza się na całe państwo sowieckie.

Moskwa. — Ruch powstańczy chłopski, jaki zapoczątkował się na Ukrainie, powoli przenosi się na całe państwo sowieckie. Ostatnio doniesiono do moskiewskich centralnych władz sowieckich o wybuchu nowego powstania chłopów na Uralu.

Motywem tego ruchu jest wydane ostatnio rozporządzenie Sownarkomu (Rady komisarzy ludowych) SSSR. odbierania bez wykupu ziemi bogatam chłopom t. zw. „Kułakom".

„Kułacy", posiadając jeszcze wpływ we wsi, podnoszą głowę przeciw komisarzowi. Zbuntowane bandy napadły na miasto Sarapule, gdzie doszło do starcia z oddziałami wojskowemi.

Charakterystycznym jest fakt, że grupa chłopów poszukiwała specjalnie prezesa sądu uralskiego kraju, niejakiego Erypałowa, który ostrymi wyrokami, zatwierdzającymi odbiór ziemi naraził się chłopom najwięcej. Erypałow został rozszarpany przez tłum.

Międzynarodówka przez radjo.

Moskwa. Władze sowieckie wydały zarządzenie, aby dwa razy na dobę wysyłano przez moskiewską stację nadawczą na cały świat hymn sowiecki „Międzynarodówkę".

Cyklon w Indjach

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi, że w Indjach środkowych szalał cyklon o niebywałej sile, który wyrządził ogromne szkody. Szczególnie ucierpiały miasta Madras i Tomali, gdzie cyklon pozrywał dachy. Ofiary w ludziach są liczne.

Śmiały rabunek

Nowy Jork. „United Press": Wczoraj przed południem 4 zamaskowanych, dobrze uzbrojonych bandytów zaatakowało na ożywionej ulicy Sprig Street, w samiem śródmieściu, przepełniony omnibus i zmusiło pasażerów pod groźbą rewolwerów do oddania przedmiotów wartościowych, poczem zbiegli.

Napad dywersyjny w województwie poleskiem.

Warszawa. Dnia 19 b. m. w nocy dokonano nowego napadu dywersyjnego w powiecie kossowskim, województwa poleskiego. Banda złożona z 50 uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne ludzi, napadła na wielki tartak w gminie Rozany. Magazyn tartaku został doszczętnie zrabowany, a cenniejsze przedmioty wywiezione. Bandyci po rabunku tartak podpalili. Nic nie zostało uratowane. Podczas napadu bandyci otworzyli ogień karabinowy na znajdujących się w zabudowaniach tartaku ludzi. Dwie osoby zostały na miejscu zabite, cztery ciężko ranne.

Natychmiast zarządzony został pościg. Ślady wskazują, że banda skierowała się w stronę sowieckiej granicy. Charakterystycznem jest, że napad ten został wykonany w kilka dni po mowie szefa rządu S. S. S. R. Rykowa w Moskwie, na trzecim zjeździe sowietów, podczas którego Rykow oskarżał Polskę o napady na terytorjum sowieckie.

Fabryka fałszywych pieniędzy pod Łodzią

Fabrykowano dwuzłotówki, jednozłotówki i 50-cio groszówki

Od dłuższego już czasu w Łodzi i w miejscowościach podmiejskich były w obiegu fałszywe pieniądze—2 złotówki, 1-złotówki i 50 groszówki. Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie policji łódzkiej wpaść onegdaj na trop bandy fałszerzy. Pod Pabjanicami, w jednej ze wsi wykryto kompletną fabrykę do wyrabiania fałszywych monet oraz aresztowano fałszerzy.

Na czele bandy stał niejaki Rychter, kilkakrotnie już karany za włamanie.— Fałszerzy w liczbie 4 odstawiono do aresztu w Łodzi do dyspozycji prokuratora.

UCHWAŁY ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO

IV-ty Zjazd przeciwgruźliczy, odbywający się w Krakowie, zakończył się uchwaleniem szeregu doniosłych wniosków. Uchwały te brzmią, jak następuje:

Polski Zjazd przeciwgruźliczy uchwala przyjąć podział kliniczny gruźlicy d-ra Seweryna Sterlinga, jako obowiązujący dla lekarzy polskich. Zjazd, uznając za nieścisły i niebezpieczny podział gruźlicy płuc na otwartą i zamkniętą, jako oparty jedynie na wykryciu w plwocinie prątków Kocha, poleca zarządowi Związku przeciwgruźliczego przygotowanie na drugi Zjazd określeń ściślejszych i bardziej celowych. Zjazd uznaje za konieczne dalsze badania immuno-biologiczne w szczególności co do szczepionek, klinicznemi w ścisłym związku z patologicznemi, statystyczne i inne naukowe przy wydatnej pomocy finansowej rządu.

Zjazd uznaje, że sztuczna odma piersiowa jest w odpowiednich przypadkach doniosłą metodą leczenia gruźlicy płuc. Zjazd wypowiada więc życzenie, aby kliniki uniwersyteckie i szpitale organizowały kursy tej metody dla lekarzy szpitalnych.

Zjazd uznaje za sprawę pierwszorzędnej wagi tworzenie szkół-uzdrowisk z pomocą finansową rządu, samorządów i Tow. przeciwgruźliczych. Zjazd, kierując się względem na zakres wykonalności środków walki z gruźlicą w obecnych warunkach państwa, przyjmie wnioski głównego referenta doc. d-ra Janiszewskiego, b. min. zdrowia i kładzie nacisk na sprawę zapobiegania i zwalczania gruźlicy u dzieci, oraz tworzenia poradni przeciwgruźliczych.

Zjazd, uznając zamknięcie sanatorjum im. Dłuskich w Zakopanem za wysoce szkodliwe, zwraca się do powołanych czynników z wezwaniem o poczynienie kroków, celem otwarcia tego zakładu. Zjaz uznaje za bardzo ważne dla rozwoju poradni wykształcenie opiekunek i ścisłe współdziałanie z poradniami Tow. dobroczynnych, samorządów i rządu. Zjazd uważa za bardzo doniosłe zapobieganie i zwalczania gruźlicy wśród młodzieży akademickiej i podkreśla konieczność poparcia przez rząd, samorządy i społeczeństwo sprawy przyspieszenia budowy domów akademickich.

Zjaz poleca zarządowi Zw. przeciwgruźliczego ogłaszanie corocznie przed zjazdem przeciwgruźliczym za pomocą prasy ogólno lekarskiej stanu walki z gruźlicą w Polsce i stałe informowanie lekarzy przez tę prasę o postępach naukowego badania i leczenia gruźlicy. — Zjazd zwraca się do Rady ministrów, a w szczególności do p. ministra ochrony pracy i opieki społecznej, aby niezwłocznie przystąpiono do rozszerzenia na całą Rzeczpospolitą ubezpieczeń społecznych zachodniej Polski.

Wreszcie zjazd przyjmuje zaproszenie Tow. walki z gruźlicą we Lwowie i dziękując za nie, uchwala zwołać następny Zjazd do Lwowa.

Pos. Witos w Pradze.

Praga. Wczoraj przybyła tutaj w celu zwiedzenia wystawy rolniczej delegacja polska pod kierownictwem b. prezydenta mistrów pos. Witosa. Delegację powitali na dworcu kolejowym min. rolnictwa Hodża, min. spraw wewnętrznych Malypeter, min. obrony narodowej Udržal, prezydent senatu Donat, prezes gospodarczej Unji Prokupek, tudzież szereg posłów, senatorów i kierujących osobistości republikańskiej partji włościańskiej.

Przed dworcem kolejowym zebrały się liczne tłumy, które powitały gości polskich okrzykami: „Nazdar". W czasie obiadu, wydanego na cześć gości, przemawiał prezydent ministrów, Svehla, który w toaście swoim powiedział między innemi:

„Istota słowiańszczyzny polega na włościaństwie; jest naszym obowiązkiem wyszukanie systemu, któryby doprowadził jaknajrychlej do wspólnego celu. Rolnicy, których ziemia i barki muszą przenieść i wchłonąć w siebie wszystkie trudy i znoje życia, mają prawo łączyć się dla osiągnięcia wspólnych celów we wzajemnej pomocy".

W obiedzie wzięli między innymi również udział goście jugosłowiańscy z posłem jugosłowiańskim w Pradze, Mostoolejewiczem.

KRONIKA.

— Zabawa i loterja fantowa i Gimnazjum państw. — Dziś, w sobotę o godz. 4 ej po poł. w parku 3-go Maja odbędzie się wielka zabawa wraz z nader bogatą loterja fantową, urządzona staraniem i na rzecz I-go Gimnazjum państw. — Koncertować będzie orkiestra uczniowska.

Cena biletu wejścia 50 gr., dla młodzieży szkolnej — 25 gr., cena zaś biletu loteryjnego 50 gr.

Przy sprzyjającej pogodzie niewątpliwie atrakcyjna zabawa w parku cieszyć się będzie dużem powodzeniem, gromadząc liczne rzesze młodzieży szkolnej oraz tłumną publiczność, która ze względu na piękny cel z pewnością nie odmówi imprezie swego największego poparcia.

— Radjo-koncert w parku. Dziś, w sobotę o godz. 8-ej wiecz. w parku Staszyca w gmachu Muzeum Hygienicznego odbędzie się koncert radjofoniczny dla szerszej publiczności, urządzony przez znaną firmę elektromechaniczną F. Błachowicz. Cena biletów wejścia minimalna.

Z wieczoru literacko-muzycznego Szkoły Handlowej.

Czwarty zaledwie kończy się rok egzystencji Szkoły Handlowej, założonej w najcięższych czasach pod względem ekonomicznym, w czasach tworzenia się Państwości Polskiej, gdy stałej nie było waluty. W tych to czasach powstał gmach własny szkoły. Zarząd Stow. Kupców Polskich w Częstochowie dzieło doprowadził do wyżyn i utrwalił byt szkoły, działając skutecznie na dalszy rozwój placówki, która ma na celu kształcenie zdolnych handlowców polskich i która to szkoła już wypuściła spory poczet przyszłych pracowników handlowych. Wieczór ten, na program którego złożył

Zarząd Gniazda I Tow. Gimn. „SOKÓŁ" w Częstochowie

zawiadamia niniejszym, że dn. 23 maja r. b. o godz. 18 odbędzie się w sali teatru kolejowego przy ul. Piłsudskiego

WALNE ZEBRANIE KWARTALNE

GNIAZDA I

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie Zarządu; 3) Referat sekcji Kulturalno - Ośw.; 4) Wolne wnioski.

CZOŁEM!

Zarząd Gniazda I Tow. G. „Sokół".

się dział zarówno literacki, o twórczości Mickiewicza, jak i wokalno-instrumentalny dowiódł wielkiego wyrobienia uczniów, co jest zarówno zasługą dyrekcji szkoły z p. Zboińskim na czele, jak i poszczególnych wychowańców.

Doskonale pod względem stylistycznym opracowany odczyt wygłosił uzdolniony uczeń Gajos. Odczyt ten ilustrowany był najcelniejszemi wyjątkami z poezji wieszcza, a więc: „Odę do młodości" wypowiedział uczeń Gajecki, Sonety: Dobosz, J. Nowak i Torbus, Monolog Sobolewskiego (3 cz. Dziadów) Twarożek, zaś „Wyjątek z ksiąg pielgrzymstwa narodu polskiego" — uczeń Majewski. Część ta wyszła doskonale, a opracowaną była przez prof Millera.

Na część wokalną złożyły się: Dwuśpiew uczniów: Respondka i Barona z akompanjamentem fortepianu, chór 3 głosowy chłopców i chór męski, zasługujący na wyjątkowe wyróżnienie tak pod względem dynamicznym, jak i ekspresyjnym. Chór ten odśpiewał: „Hymn Nieznanego Żołnierza" (utwór pochlebnie wymieniony ostatnio we wszystkich pismach warszawskich) i cały szereg pieśni polskich pod dyr. prof. Lud. Wawrzynowicza (autora hymnu). Deklamacja „Po bitwie" Konopnickiej była bardzo dobrze wypowiedziana przez ucznia kl. III-ej Kiełbasińskiego. Owacyjnie byli przyjmowani dwaj byli wychowańcy szkoły handlowej p. Tad. Wawrzynowicz (skrzypce) i Hen. Chętkowski (akompanjament), którzy specjalnie przybyli dla wzięcia udziału w wieczorze kolegów, a odegrali utwory tej miary, jak: Ballada i Polonez Vieuxtempsa, koncert e—mol Mendelsohna, Walc h—mol Chopina i inne. Skrzypek posiada już wielką technikę i dużo uczucia, a pianista wiele muzykalności i poczucia rytmu. Sala była zapełnioną, a wieczór wywarł wrażenie wysoce estetyczne pod względem smaku artystycznego i wydał chlubne świadectwo uczelni. H. D.

— **Dzisiejszy odczyt prof. de Courtenay.** Dziś, w sobotę o godz. 8-ej wiecz. przemówi w Straży Ogniowej wielki znawca i uczony-etyk, charakteryzując to, „o czem się nie mówi". Roztoczy on przed słuchaczami tragedję istot wyzyskiwanych w nędzy, skreśli etykę niższą od zwierzęcej; będzie mówił o domach hańby, o równouprawnieniu de jure i niewoli de facto, o sposobach przeciwdziałania, o prawie międzynarodowem i o bankructwie dotychczasowych moralności. Poruszy naczelne zadanie pedagogiki, konflikt etyki z estetyką i omówi skutki wojen w tej dziedzinie.

Sądzimy, że publiczność wypełni Salę Straży Ogniowej, by wysłuchać cennych wywodów znakomitego uczonego.

Z odczytu inż. Jakobi.

W ub. wtorek o godz. 8-ej wiecz. w sali Stow. Kupców Polskich inż. J. Jakobi z Sosnowca wygłosił odczyt na temat: „Naukowa organizacja pracy zagranicą i w Polsce". Odczyt urządzony został staraniem miejscowego Zw. Techników.

Prelegent, uzasadniwszy konieczność odpowiedniego zorganizowania pracy w przemyśle i płynące stąd wielkie korzyści, przytoczył szereg danych statystycznych, gdzie dzięki zastosowaniu normalizacji lub badań psychotechnicznych osiągnięto w dwójnasób nieraz zwiększoną wydajność pracy. Normalizacja ułatwia niesłychanie produkcję i zaoszczędza kolosalne sumy, wydatkowane na najróżnorodniejszego rodzaju maszyny i urządzenia, jeżeli się zważy, że np. zamiast 40-tu różnych typów szyn kolejowych wystarcza produkowanie 7-u uzgodnionych typów, lub zamiast tysięcy różnych formatów papieru listowego czy książek wystarcza w zupełności kilkanaście i t. d. Badania psychotechniczne kierują najodpowiedniejszych ludzi do najodpowiedniejszych dla nich zajęć.

W tego rodzaju naukowej organizacji pracy, nie szczędząc kosztów na utrzymywanie różnych biur badań, laboratorjów i t.p., przoduje oczywiście Ameryka i dlatego właśnie poszczycić się może fenomenalnymi wprost rezultatami w dziedzinie rozwoju wszelkich gałęzi przemysłu. Niemcy także wiele zrobiły na tem polu jak również i Czechosłowacja. Nawet bolszewja stara się iść z postępem.

W Polsce, niestety, naukowa organizacja pracy znajdu e się jeszcze w powijakach. Dotychczas istnieje u nas zaledwie 16 kół naukowej organizacji z centralą w Warszawie, liczących ogółem około 400-tu członków. Z tem większą też energją zakrzątnąć się na leży około utworzenia projektowanego instytutu i wogóle organizacji pracy, bowiem w ten sposób jedynie ugruntować możemy byt ekonomiczny naszego państwa.

W zakończeniu prelegent apelował do przemysłowców o poparcie materjalne mającego się utworzyć instytutu naukowej organizacji pracy i zachęcał do zawiązania koła organizacji w Częstochowie.

Zebrani, wypełniający doszczętnie salę, z zainteresowaniem wysłuchali wartościowego odczytu i prelegenta inż. Jakobi nagrodzili hucznemi oklaskami.

— **Nie grajcie na loterjach niemieckich.** Jak wiadomo, rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych została zakazana sprzedaż losów na loterje niemieckie. Niiemieckie dyrekcje loteryjne starają się jednakże rozpowszechniać w Polsce swe imprezy, ażeby od łatwowiernych poszukiwaczy szczęścia wyłudzać pieniądze.

Ostrzegamy więc naszych czytelników przed nabywaniem losów na loterje niemieckie, z których najbardziej usiłuje przeniknąć na nasz teren loterja Zisslera z Wrocławia, gdyż tego rodzaju imprezy są nielegalne i nawet w razie wygranej szczęśliwy gracz miałby wiele kłopotu z odbiorem jakiejś drobniejszej sumy.

— **Występy „Zielonego Kakadu".** W piątek i sobotę, dn. 22 i 23 bm. o godz. 9-ej wiecz. w teatrze „Nowości" (I Aleja 12) odbędą się dwa występy znanego rosyjskiego teatrzyku artystycznego „Zielony Kakadu" z słynną Z. Kiełczewską na czele.

Występy poprzednie tego wartościowego teatrzyku cieszyły się w Częstochowie kolosalnem powodzeniem, niewątpliwie więc i obecnie w obydwa wieczory sala teatru „Nowości" wypełni się po brzegi. Zaznaczyć należy, że program produkcji artystycznych jest całkowicie zmieniony.

Bilety są do nabycia w kasie teatru „Nowości".

— **Z koncertu w parku.** Czwartkowy koncert orkiestry 27 p. p. w parku Staszyca na rzecz harcerstwa cieszył się większą niż zazwyczaj frekwencją publiczności, która żywo oklaskiwała produkcje muzyczne, zwłaszcza zaś mazurka Namysłowskiego. Miłą atrakcją były również ćwiczenia harcerskie. Koncert znakomitej orkiestry zakończył się po godz. 9-ej wieczorem.

— **Rada ministrów uchwaliła podwyżkę dodatku mieszkaniowego.** Rada ministrów uchwaliła mnożną urzędniczą na czerwiec w wysokości 40 punktów. Jednocześnie uchwalono podwyżkę dodatku mieszkaniowego z ważnością od 1-go kwietnia. Dalej z uwagi, że 1 sierpnia upływa termin wykupu bonów skarbowych, Rada ministrów uchwaliła wnieść do Sejmu projekt usawy o wypuszczeniu nowej serji bonów skarbowych do wysokości 40 miljonów.

Eksplozja dynamitu w studni.

Wybuch poszarpał nieostrożnego studniarza.

W ub. środę o g. 4 po poł. 54-letni Andrzej Badowski (Nadrzeczna 76) naprawiał już dawno nieremontowaną studnię w podwórzu domu Nr. 27 przy ul. Parkitka. W celu usunięcia gruzów B. użył dynamitu, zaś jeden z większych kamieni wydobywał rękami. — Przy tej manipulacji nastąpiła nagle głośna eksplozja dynamitu. Wybuch śmiertelnie poranił Badowskiego, który doznał strzaskania kości czołowej i ciemieniowej, rozerwania kiści lewej ręki oraz złamania lewej nogi. Nieprzytomnego Badowskiego wydoby to ze studni i przewieziono do szpitala Panny Marji, gdzie zmarł po dwugodzinnych męczarniach.

Zaznaczyć należy, że nad rozbijaniem kamienistego dna studni pracował Badowski wraz z innymi robotnikami już od 11 bm., zakładając naboje dynamitowe, z których jeden nie eksplodował i dopiero po kilku dniach przy ręcznem rozbijaniu kamieni nabój ten wybuchnął, powodując tak tragiczne następstwa.

— **Na kradzieży kur.** Na podwórzu domu nr. 1 przy ul. Piłsudskiego dozorca Józef Dubiel zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży kur złodzieja zawodowego, Stanisława Knapa (Zawodzie, Dzielna 10), którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z KRAJU.

(—) **Zniknięcie toru kolejowego w Bydgoszczy.** Jak donosi „Dziennik Bydgoski", do Bydgoszczy przyjechała komisja ministerjalna, aby zbadać stan szlaku kolejowego, jaki w swoim czasie Niemcy pobudowali aby odciążyć tory, prowadzące przez ulicę Gdańską. Pomysł był bardzo dobry, bo główny ruch kolejowy miał być skierowany na szosę ku Myślęcinkowi. Polskie władze kolejowe po przeszło 5 latach zainteresowały się tym torem i wydelegowały komisję, która stan jego miała zbadać. Jakież jednak było zdziwienie komisji, kiedy spostrzegła, że toru tego wcale niema i ledwie ślad po nim pozostał. Gdzie dawniej był nasyp i szyny, dziś porasta zielsko i trawa. Okazało się, że ktoś w międzyczasie kazał tor rozebrać i wywieźć, tak, że nawet budki strażnicze nie pozostały.

Okazuje się, że ministerstwo kolei o całej tej manipulacji nic nie wiedziało i dopiero ją sobie przypomniało, gdy nad nią dosłownie już trawa porosła.

Zachodzi teraz pytanie, kto kazał szyny zerwać i tor zniszczyć, gdzie się szyny podziały i kto za nie wziął pieniądze?!

(—) **Śmierć dwuch osób w płomieniach.** W zagrodzie Tomasza Tomanowicza w Firlejówce, pow. Złoczów wybuchł groźny pożar, który z powodu silnego wiatru rozszerzył się tak szybko, że ogółem spłonęło 26 budynków. — W czasie pożaru poniosła śmierć 60-letnia Marja Tomanowiczowa, który spał w stodole. Nadto spalił się inwentarz żywy. Straty wynoszą 70.000 zł.

Nadesłane

W ostatnim Nr. „Proletarjusza" z dnia 15. V b. r. pod nagłówkiem: „Nadużycia w P. K. Ch. jakiś autor fabrykujący widocznie „sprzeniewierzenia" na eksport pisze":

„Pan Kopczyński Kierownik Wydz. Gospodarczego „Chadek" popełnił nadużycia sprzeniewierzywszy 2,000 zł."!! Wiem, jakąby fakt taki sprawił przyjemność autorowi, gdyby to było prawdą, lecz na szczęcie wiadomość ta o nadużyciu jest tylko jak wiele innych wiadomości podobnych sfabrykowana, celem prowokowania opinji w stosunku do pracowników Kasy, którzy nie chcą uznać dyktatorstwa autora i jego Leninowskich metod działania.

Dalej pisze autor w tymże artykule „że jestem bratem cioteczn ym p. Rybickiego, a kuzynem p. Dyrektora Witkowskiego". Napewno bliższe pokrewieństwo istnieje między Leninem, Trockim i autorem jak między mną a p. Rybickim i p. Dyrektorem Witkowskim:—gdyż jeżeli wolno autorowi wybierać mi dowolnie kuzynów, niechże ten sam przywilej służy i mnie.

Autor pisze dalej że: „p. Rybicki i Witkowski latali po mieście za pieniędzmi dla mnie" tu zachodzi pytanie, czy autor cierpi na krótkowzroczność i nie odróżnia osób? Czy też ma kiepsko zorganizowany dział szpiegowski, którego personel swojego szefa sromotnie oszukuje, gdyż z pieniędzy, branych na zakup, wyliczam się tylko rachunkami zapłaconemi.

Całą moją winą było, że ściśle nie notowałem sumy wybranej na R-nek bieżący, wiedząc, że to robi buchalterja, która na moje kilkakrotne żądanie podania mi ogólnej od początku roku cyfry wybranej przezemnie, zbywała mnie, tłomacząc się brakiem czasu, dopiero dn. 25/IV. b. r. zakomunikowano mi, że za mną z obrachunku od 1/I.—1925 r. ciąży suma 2250 zł., od tej daty żadnych pieniędzy na wydatki z Kasy nie podnosiłem, lecz wszystkie zakupy robiłem z pieniędzy, które u mnie pozostały z obrachunku. W poniedziałek dnia 11/V. — 25 r. p. Dębkowski zakomunikował mi, że złożył raport do p. Dyrektora na mnie, co było zrobione z tendencją skompromitowania mnie, gdyż p. D. wiedział, że o ile by zażądał uregulowania pozostałej sumy, nie tylko rachunkami, lecz także gotówką, zrobiłbym to bez zwłoki, gdyż pieniądze miałem, które się należały, czego najlepszy dowód, że zaraz je wpłaciłem rachunkami i gotówką.

Oto nagi fakt przebiegu sprawy, stwierdzającej zaślepienie partyjne autora i p.D. który jakoby wykrył to nadużycie!! robiąc z muchy słonia, a który przez brak zainteresowania się czynnościami Kasy i braku odpowiedniej kontroli stał się współwinnym urojonego mego nadużycia.

Tyle w odpowiedzi autorowi w sprawie posądzeń-mnie o nadużycie, zarazem nadmieniam, że łącznie z niniejszą odpowiedzią, kieruję sprawę do p. Prokuratora z prośbą o pociągnięcie redaktora „Proletarjusza" do odpowiedzialności.

F. Kopczyński.

Częstochowa, 20/V. 1925 r.

Na jakie sposoby biorą się żebracy?

Dzienniki niemieckie donoszą z Elberfeld, że kilku żebraków przy pomocy pomysłowego tricku, zdołało w krótkim czasie zebrać ogromne sumy. Odbywało się to w następujący sposób: Jeden „inwalida" siedział na rogu ruchliwej ulicy i prezentował przechodniom kikut swej ręki. Wkrótce zjawił się elegancko ubrany pan i zaczynał rozmowę z żebrakiem. Ten zaczynał opowiadać o swoich losach i wkrótce zbierała się wokół nich gromada słuchaczy. — Wreszcie elegancki pan wołał:

— To hańba, wstyd, żeby tacy ludzie jak pan musieli żebrać! W tym wypadku obowiązkiem każdego jest dać co tylko może.

Z temi słowy wydobywał 5-cio markówkę i podawał ją żebrakowi w sposób demonstracyjny. Następnie rozglądał się znacząco po obecnych. Nikt prawie z przysłuchujących się tej rozmowie, nie odmówił temu niememu wezwaniu. Potem zjawiła się wytwornie ubrana dama i powtarzała się ta sama historja. Następnie żebrak zmieniał ulicę i znowu pojawiali się elegancki pan i wytworna dama.

Pomysłowi hultaje zebrali w ten sposób znaczne sumy, aż wreszcie policja wpadła na ślad tej sztuczki. Okazało się, że rzekomy inwalida jest człowiekiem zupełnie zdrowym, który „pracuje" przy pomocy dwojga wspólników. W każdym razie przyznać trzeba, metoda była dobra i z całą znajomością psychologji ludzkiej obmyślana.

( ) **Tragiczna podróż poślubna.** Z Rzymu donoszą, że pod Final Marina zostało przejechane przez pociąg pośpieszny auto, którem odbywała podróż poślubną amerykańska para małżeńska. Młodzi małżonkowie ponieśli śmierć na miejscu, a szofer zmarł wskutek ran.

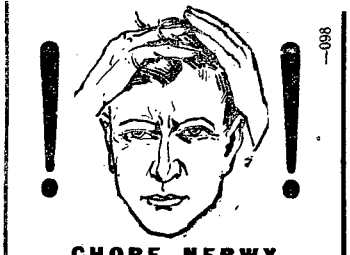

—098

CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia.

Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin,** który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuje Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni prześlam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książeczkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem

Ernst Pasternak Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13 oddz. 661

„Uwaga"

Wraz z RADJO-KONCERTEM

odbędzią się w Sali Straży Ogniowej

24 maja odczyt p. t. „CO TO JEST RADJO"?

29 „ „ „ „ „PRZYSZŁOŚĆ RADJA".

Odczyty wygłosi p. inż. **St. KAWALSKI,** Wiceprezes „Warszawskiego Radjo-Klubu im. inż. Machcewicza".

75 E. M. Dell.

Szlakiem Orła.

Przekład z angielskiego H. J. P.

Poznała pismo na obu kopertach i otworzyła naprzód list Daisy. Daisy pisała krótko, donosząc o przyjeździe swoim do Brethaven dla zapakowania rzeczy, a wspomniawszy mimochodem, że Ralf jest też na wyjezdnem, kończyła, prosząc, by Muriel się nią nie krępowała, lecz tak się urządziła, jak jej będzie dogodniej.

Muriel przeczytała ten list ze smutkiem. Nie miała pojęcia, co wpłynęło na oziębienie ich stosunków, ale czuła to dotkliwie, a te grzeczne, zdawkowe słowa zdawały się kopać jeszcze głębszą przepaść pomiędzy nią a Daisy.

Wzięła z kolei list Ralfa, dziwiąc się, czemu, znajdując się tak blizko, bawi się w korespondencję. List był krótki i zawierał co następuje:

„Los czy piekło sprzysięgły się na mnie i zmuszony jestem złamać dane Ci słowo. Nie mam nic na moje usprawiedliwienie, prócz tego, że nie mogłem postąpić inaczej. Może w rezultacie lepiej tak będzie dla Ciebie; inaczej byłbym trwał przy swojem, gdyby to było możliwem. A i teraz nawet nie odstąpiłbym Cię, gdybym nie miał zupełnej pewności że jesteś bezpieczną, że to, czego się lękałaś, już nie istnieje.

„Muriel, złamałem dane słowo i nawet nie śmiem błagać Cię o przebaczenie. Pragnę tylko, byś wierzyła, iż nie stało się to z mojej woli. Zostałem do tego podstępnie doprowadzony. Miałem zamiar pożegnać Cię osobiście; wyjadę jednak jutro, nie zobaczywszy się z Tobą, chyba, że tego zażądasz.

R. Grange".

Muriel skończyła czytanie i siedziała nieporuszona, wpatrując się w zaczernioną atramentem kartkę.

Była więc wolną, wolną, bez żadnego z jej strony wysiłku. To było jej pierwszą myślą. Ta rozmowa, której się tak lękała, stała się zbyteczną. Nawet przykrość widzenia się z nim jest oszczędzoną.

Odetchnęła z głęboką ulgą.

Lecz wnet inna myśl przeszyła jej mózg, jak zatruta strzała. Dlaczego zwracał jej słowo? Jakim sposobem zmuszono go do tego? W jakim celu? I... kto go zmusił?

Odczytała list powtórnie i nagle serce poczęło jej bić gwałtownie, aż do zatamowania oddechu... To była robota Nicka! Stało jej się to tak jasnem, jakgdyby jej to Grange był czarno na białem napisał. Tak. Nick był tą siłą, która podstępnie wymusiła na Ralfie zerwanie. Jak się wziął do tego, nie miała nawet najsłabszego pojęcia. Ale że w jakiś szatański sposób wślizgnął się pomiędzy nich, to nie ulegało dla niej żadnej wątpliwości.—

Ale—w jakim celu? Mimowoli dotknęła ręką gardła, czując, że się dusi, tak ją zadławiło wspomnienie ostatniego spotkania z nim na wybrzeżu. Dawno ją sobie naznaczył i, choć doktór Jim twierdził inaczej, nie zaprzestał jej ścigać ani na chwilę, wiedząc, że ją w końcu zdobędzie. Mogła uciekać, ale on podążał za nią, niezmordowany, bezlitosny. Maluczko, a spadnie na nią, jak orzeł na swój łup, a wtedy ona będzie zupełnie na jego łasce, pozbawiona opieki i pomocy Ralfa, którego ten straszny człowiek zwyciężył.

— Och! Muriel! — zawołała nagle Olga, stojąca przy oknie. — Pójdź, pójdź prędko. Zobaczysz jastrzębia!

Muriel drgnęła, jak zbudzona z okropnego snu i rozejrzała się w koło wystraszonymi oczyma.

— Krąży, tuż! tuż!—wołała Olga z ożywieniem. O! już padł!

— A wraz z nim śmierć — szepnęła Muriel bezdźwięcznie.

Dziewczynka odwróciła się żywo od okna i, spostrzegłszy coś niezwykłego w twarzy przyjaciółki, poskoczyła żywo ku niej.

— Muriel, najdroższa, tak dziwnie wyglądasz? Co ci się stało?

Muriel objęła ją ramieniem.

— Nic mi się nie stało—odrzekła. — Olgo, czy cię to bardzo zdziwi, gdy ci powiem, że już nie pójdę za kapitana Grange?

— Nie, najmilsza,—odrzekła Olga. Nigdy w to jakoś nie wierzyłam i nie życzyłam sobie tego.

— A to czemu?—zapytała Muriel ze zdziwieniem. A mnie się zdawało, że lubiłaś go.

— O! tak, zapewne, że go lubiłam,—odrzekła Olga—ale on się nawet w porównaniu z Nickiem równać nie może, pomimo, że dostał krzyż. Och! Muriel... jabym tak chciała, jabym tak chciała, żebyś ty poszła za Nicka! A może pójdziesz teraz?

Ale Muriel zerwała się z miejsca tak gwałtownie, że niemal odtrąciła tulącą się do niej Olgę,

— Nie, nigdy!—wykrzyknęła. Nigdy! nigdy!

Poczem widząc zasmuconą twarzyczkę dziewczynki, dodała śpiesznie:

— Och! daruj mi, kochaniel — Nie chciałam ci zrobić przykrości... Ale, proszę, nie myśl nigdy o tem... — To nie możliwe... całkiem niemożliwe... — Ach! otóż dzwonią na herbatę. Pójdźmy na dół!

Zeszły, trzymając się za ręce. — Ale Olga była dziwnie milcząca przez cały wieczór i nie przytuliła się tak do Muriel na dobranoc, jak zwykle.

XLII.

Tego samego dnia, późno wieczór Daisy pakowała się z gorączkowym pośpiechem, gdy oznajmiono jej, że kapitan Ratcliffe przyszedł i prosi, żeby się mógł z nią zobaczyć.

W pierwszej chwili chciała go, poprostu, odprawić, bo nie było nigdy ceremonji pomiędzy nimi, lecz rozmyśliła się. Skoro przyszedł o tak niezwykłej porze, to widocznie miał po temu ważny powód; niepodobieństwem było więc nie przyjąć go; postanowiła jednak odbyć to możliwie najkrócej. (d. c. n.)

Teatr „ODEON"

Od soboty 23 do środy 27 maja r. b.

Szczegóły w afiszach i programach.

Początek ostatniego seansu o godz. 10 w.

UWAGA: Z powodu nadzwyczaj kosztownej dzierżawy powyższego filmu ceny miejsc podwyższone o 50 groszy.

Dziś! **Pierwszy rosyjski powojenny film na ekranach polskich!** Dziś!

Największa sensacja!

Najciekawszy obraz sezonu! **Wykonany przez najlepszych artystów sowieckich.**

CAR ALEKSANDER 2-gi

(z tajemnic Pietro-Pawłowskiej twierdzy)

Dramat w 7-miu aktach **z krwawych dni caratu,** osnuty na tle **historycznych dokumentów.**

Krwawe dzieje Rosji. — Spiski rewolucyjne. — Zamach na cara Aleksandra II. — Tragedja porucznika Beidemana. — Lochy więzienne twierdzy. — Tortury w Kazamatach carskich. — Mowa murów straszliwego więzienia.

Scenarjusz opracowany przez **PAWŁA SZCZEGOLEWA.** Inscenizacja **IWANOWSKI.**

Kino „Nowy"

Od czwartku 21 do soboty 23 maja włącznie.

Tylko 3 dni! **Niebywała sensacja!** **Tylko 3 dni!**

Maciste-niezwyciężony

sztuka w 8-miu wielkich aktach.

W rolach głównych potęga ekranu **Maciste, Helena Sangro i Saetta**

Niebywała gra! **Piękna wystawa!**

Powiatowa Kasa Chorych

w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób skórnych.

22-go MAJA r.b.

Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5.

23-go MAJA r.b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

22-go MAJA

Dr. Błagowidow Panny Marji 33

23-go MAJA r. b.

Dr. Le Castelati ul. Stanisława 5

Teatr „Nowości" I-sza Aleja 12. — **W piątek dnia 22 w sobotę 23.**

W drodze powrotnej z tournee.

2 gościnne występy znakomitego światowej sławy rosyjskiego teatru artystycznego

„ZIELONY KAKADU"

ze słynną **Z. KIEŁCZEWSKĄ**

w niezwykle oryginalnym i nowym repertuarze. Skład zespołu: pp. Adrianowa, Kiełczewska, Czarska, Niedaszkowska, Tumanowa (baleryna teatru ros.) pp. Adrianow, Burlak, Karsawin, Maciejewski, Ochrimowicz, Kazmin, Gorjanow, Tiurin, Kaczałow i inni.

Początek o godz. 9 wiecz. Conferencier Al. Gorjainow. Bilety już do nabycia w kasie teatru od g. 5 do 11 wiecz.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z Kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy.

Zgubiono

książkę kasy Chorych wyd. na imię Marcina Siekańskiego.

Samotny

inteligent, materjalnie zabezpieczony obeznany z rolnictwem, handlem i przemysłem przyjmie obowiązki zarządu domu lub dorady mienia pani niezamężnej religijnej około 40 lat wieku Adresować Adm. Gońca dla Inteligenta doświadczonego.

Potrzebna

służąca na wieś do małego gospodarstwa z gotowaniem. Zgłaszać się III Aleja 55 m. 14 od godz. 8 do 9 rano.

Sprzedam

tanio, lub wydzierżawię gospodarstwo rolne dziesięciomorgowe 2 budynkami i zasiewami na wsi 2 wiorsty od kolei Wiad. ulica Kazimierza 6 pracownia p. Malka

Zgubiono

metrykę i wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Regnów powiat Rawski na imię Zofji Rybak.

Zgubiono

legitymację zapomogową Stryjewskiego Jana

Zgubiono

legitymację zapomogową Stanisława Stefańczyka.

Zgubiono

kwit lombardu № 1285

NERWOWI, NEURASTENICY

Którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. WEISEGO „Cierpienia nerwów"**

Dr. GEBHARD & Co Gdańsk, Am Leegen Tor 15. —0102

Lekarz-Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10

Telefon № 250.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.

Dla Członk. Kasy Chorych, Urzędn. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Czy chcesz być piękną?

pozbyć się PIFGÓW, wągrów, opalenizny i ZMARSZCZEK na twarzy? więc używaj Kremu Metamorfoza **„Piegol"** D-ra St. Martin w Paryżu. Skutki wprost niedoścign. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i aptekach.

Piperazyna musująca „ORBIS"

zawiera 4% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis" Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach ko z firmą „Orbis"

Hemorojdy

Czopki hemorojdalne A. Gąseckiego znane dawniej pod nazwą

„Varicol"

usuwają ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (żylaki) Żądać w aptekach.

Dom

składający się z 7 ubikacji sprzedam wraz z zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem owocowo-warzywnym Ciemna 130

Zgubiono

świadectwo przemysłowe Bronisława Kubickiego.

Zgubiono

książeczkę kasy Chorych № 41416 Józefa Kwapisza.

Zgubiono

kwit lombardu № 4324.

Zdolna

krawcowa poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia w Gońcu.

Chrześcijańska

pracownia wyucza kapeluszy. Przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów oraz przefasonowanie słomkowych Kościuszki 23 m. 11 Nowe do nabycia

Aptekarz

kawaler poszukuje pokoju z osobnem wejściem do Gońca dla ptekarza.

Zgubiono

kwit lombardu № 1664.

Chemik

analityk i technolog poszukuje odpowiedniej posady może być od zaraz Oferty pod S. S. do Adm. Gońca

Zgubiono

kwit lombardu № 1834

OFIARY

Na Schronisko Starców. przy ul. Ogrodowej.

Zamiast wieńca na grób ś.p. Józefa Henryka Górskiego Lokatorzy domu № 22 przy ul. Wały Prawe Zł. 28 gr. 50. Lejmanowie 10 zł.

NAJPIĘKNIEJSZE POCZTÓWKI w sklepie Gońca Częstochowskiego II Aleja 26. tel. 50.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".